

Przeistoczenie

SŁOWO BOŻE

„Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię!”. Wtem rozległ się głos z nieba: „Już wsławiłem i jeszcze wsławię”. Tłum stojący [to] usłyszał i mówił: „Zagrzmiało!” Inni mówili: „Anioł przemówił do Niego”. Na to rzekł Jezus: „Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”. (J 12, 27-32)

TEKST

„Oto wielka tajemnica wiary!” – my małżonkowie słyszymy te słowa podczas Mszy św. ślubnej i za każdym razem, gdy potem wspólnie uczestniczymy w Eucharystii. Dokonało się! Gdy kapłan powtarza słowa Jezusa z Wieczernika, Duch Święty swą mocą przemienia chleb w Ciało Pana oraz wino w Jego Krew. W Eucharystii uobecnia się sakramentalnie męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Ale jakże często jest to z naszej strony czas wzmożonych rozproszeń, myśli o wszystkim, co uważamy za ważne, nie dostrzegając tego, co najważniejsze a co dokonuje się na ołtarzu. Jak trudno nam wtedy usłyszeć w sercu słowa Jezusa podobne do tych, które wypowiedział do świętej siostry Faustyny: „Dla ciebie zstąpiłem z nieba na ziemię, dla ciebie pozwoliłem przybić się do krzyża, dla ciebie pozwoliłem otworzyć włócznie najświętsze serce swoje i otworzyłem ci źródło miłosierdzia; przychodź i czerp łaski z tego źródła naczyniem ufności. (...) Zrób mi przyjemność, że mi oddasz wszystkie swe biedy i całą nędzę, a ja cię napełnię skarbami łask”¹. Jak ważne jest, by w momencie przeistoczenia trwać całym sercem przy umierającym Zbawicielu. Niejako stać pod krzyżem razem z Matką Bożą i być dla Niej jak św. Jan, który przytula Ją jako Jej przybrane dziecko. Jakie to ważne, by pozwolić, aby strumienie krwi i wody wytryskujące z serca Jezusa obmywały i oczyszczały to, co w nas brudne: wzrok, słuch, myśli, mowę, czyny i serce, aby mogły stać się miłosierne² – miłosierne zwłaszcza dla żony, męża, dzieci.

Chrystus, oddając za nas codziennie swoje życie podczas każdej Eucharystii, uczy nas codziennego umierania dla siebie nawzajem. Uczy codziennego oddawania swojego życia za małżonka, któremu ślubowaliśmy miłość, wierność, uczciwość małżeńską i wspólne trwanie aż do końca życia. Służba, poświęcenie, ofiara, rezygnacja z własnych planów, przyjemności i potrzeb, czyli krzyż – to kluczowe

¹ Św. Faustyna, *Dzienniczek* 1485.

² Por. tamże 163.

w życiu małżeńskim, choć niemodne i często nieakceptowane w dzisiejszym świecie słowa. A przecież, jak uczy Kościół: „Łaska małżeństwa chrześcijańskiego jest owocem Krzyża Chrystusowego, będącego źródłem całego życia chrześcijańskiego”³. Skoro „najważniejsza jest miłość” (por. 1 Kor. 13, 13) warto sobie często zadawać pytania, zwłaszcza przy codziennym rachunku sumienia: Czy potrafiłem zrezygnować ze swoich planów i przyjemności ze względu na dobro współmałżonka? Czy służyłem mu swoim czasem? Słuchaniem? Dzieleniem się troskami i radościami? Swoim ciałem? Swoją pracą, wysiłkiem, zaangażowaniem dla dobra małżeństwa? Czy wiem, w jaki sposób mój małżonek pragnie, abym okazywał mu miłość i czy staram się tak postępować?

Szczerze odpowiedzi na te pytania mogą niejednokrotnie odsłonić nasz egoizm, pychę, lenistwo – jednym słowem naszą grzeszność. Odkryjemy wtedy, że sami z siebie nie potrafimy w pełni kochać i przypomnimy sobie słowa Jezusa: „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5).

Uczestnicząc we Mszy świętej mamy szansę doświadczyć, jak bardzo jesteśmy kochani przez Boga i to całkowicie bezwarunkowo. Podczas przeistoczenia uświadamiamy sobie, gdzie bije źródło miłości, nieustannie ożywiającej naszą miłość małżeńską. Odkrywamy, że Bóg kocha nas tak bardzo, że pragnie zawrzeć z nami grzesznikami przymierze miłości. Jak uczy Katechizm: „Całe życie chrześcijańskie nosi znamię oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Już chrzest jako wejście do Ludu Bożego wyraża tajemnicę zaślubin. Jest on, jeśli tak można powiedzieć, obmyciem weselnym, które poprzedza ucztę weselną – Eucharystię”⁴. Ten plan miłości, który Bóg ma wobec każdego z nas, wyraził już prorok Ozeasz: „Poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana” (Oz 2, 21-22).

Wobec tak wielkiej tajemnicy miłości Boga rodzi się w naszym sercu zachwyt, wdzięczność oraz radość i pokój. Św. Jan Paweł II powiedział do młodych w Paryżu, że miłość rozgrywa się na dwóch biegunach: podziwu i czułości⁵. Również małżonkowie bardzo potrzebują, aby nawzajem zachwycać się sobą i obdarzać się czułością, szczególnie w zwykłej, szarej codzienności. Potrzebują zarazem, by odkrywać najwyższego Dawcę, który obdarzył ich darem współmałżonka i dzieci. Chrystus obecny w Najświętszym Sakramencie również pragnie naszego podziwu dla swojej miłości oraz naszej czułości, która może wyrazić się w częstej adoracji Jego Przenajświętszego Ciała. Św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* pisze: „Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy

Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!”⁶.

ŚWIADECTWO

Od dłuższego czasu zmagam się z trudnością skupienia podczas przeistoczenia w czasie Mszy Świętej. Pomimo świadomości ważności tego momentu i pragnienia przeżycia go jak najlepiej często łapię się na tym, że myśli moje uciekają do różnych spraw, które były lub będą w ciągu dnia. Następnie czuję, że skutek tego mijam się z przychodzącym na ołtarz Panem Jezusem i odkrywam smutną prawdę o sobie, że On wciąż nie jest w moim życiu najważniejszy. Każde przeistoczenie podczas Mszy świętej staje się niejako miejscem mojej walki duchowej o odpowiednie nastawienie woli, skupienie i uwagę, które wspierają trwanie w miłości. Jakże często przegrywam tę walkę licząc głównie na własne siły i zapominając, że Jan wytrwał przy krzyżu tylko dlatego, że był tam z Maryją. Więć trud, którego doświadczam, jest kolejnym zaproszeniem do przywoływania pomocy Matki Bożej. Widzę też, że ta sytuacja odsłania prawdę o moim życiu małżeńskim i rodzinnym. Kocham swoich najbliższych, a jednocześnie w domu tak często mijam się z nimi pograżony w swoich myślach, zadaniach, obowiązkach. Nie mam zwykle czasu, by wysłuchać do końca ich opowieści lub by ich wesprzeć. Jestem przekonany, że robię w moim mniemaniu pilne i dobre rzeczy, a jednocześnie gubię kontakt z żoną czy z dziećmi. Czasami mam nawet myśli, że moi bliscy po prostu mi przeszkadzają w robieniu tego, czego ja pragnę... Jak łatwo ulec egoizmowi i ranić tych, których pragnie się kochać. I również w tej sytuacji widzę jak bardzo potrzebuję pomocy kogoś, kto może mi pomóc na nowo budować głębokie relacje z bliskimi. Maryjo, Matko Pięknej Miłości, módl się za mną i moimi najbliższymi!

Władysław

PODZIEL SIĘ TYM, CO CIĘ PORUSZYŁO

1. Kiedy ostatnio zachwyciłeś się Panem Bogiem?
2. Kiedy ostatnio zachwyciłeś się żoną/mężem? Jak starałeś się to wyrazić i okazać?
3. Co pomaga ci odkrywać obecność samego Boga w żonie/mężu i sprawia, że chcesz Go szczególnie w niej/nim ukochać i Mu służyć?
4. Kiedy ostatnio zrezygnowałeś ze swoich przyjemności lub planów na rzecz żony/męża/dzieci? Jakie widzisz tego owoce?

PROPOZYCJA DLA MAŁŻONKÓW

Umówcie się na wspólną adorację Najświętszego Sakramentu a potem na randkę, w której będziecie mogli popatrzeć sobie w oczy i potrzymać się za ręce.

³ KKK 1615.

⁴ KKK 1617.

⁵ Te słowa często wspomina Wanda Półtawska, por. Źródło 42/1998.

⁶ Św. Jan Paweł II, enc. *Ecclesia de Eucharistia*, 25.